Nr. 33. w Piątek

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr
na całe Prusy 2 Tal.

dnia 8. Lutego 1856.

INSERATY;
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Triest, 6. Lutego. — Parowiec z Lewanty przybił tu i przywiózł wiadomości z Konstantynopola z d. 28. m. Według nich potwierdziła Porta uchwały konferencyi, zajmującéj się reformami zaprowadzić się mającemi w Turczech, a między innemi rozdzielenie władzy duchownéj świeckiéj w kościele armeńskim i greckim, tudzież przypuszczanie chrześcijan do wszystkich urzędów państwa.

— Daléj donoszą, że legia cudzoziemska niemiecko-angielska otrzymała rozkaz marszu do Krymu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 5. Lutego. — Wiedeński korespondent Constitutionnela donosi, że mocarstwa zachodnie wydały także rozkaz do zawieszenia kroków nieprzyjacielskich.

Bruksela, 5. Lutego. — L'Independance Belge zamieszcza list z Rzymu, w którym donoszą, że cesarz rosyjski zawiadomił własnoręcznym listem papieża o przywróceniu czterech katolickich biskupstw w Królestwie Polskiém i o zaprowadzeniu sześciu innych po różnych miejscach państwa rosyjskiego.

Marsylia, 5. Lutego. — Parowiec »Euphrat« przybił tu z Lewanty z wiadomościami z Konstantynopola d. 28. a z Krymu d. 26. z. m.

Berlin, 7. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać wyższemu nauczycielowi Kesslin przy liceum w Wernigerode i praktycznemu lekarzowi Kottmann w Dellbrück w powiecie paderbornskim order orła czerwonego czwartéj klasy, tudzież chirurgowi Gaulke w Insterburgu medal na wstązce za ocalenie życia; zamianować zaś wiceprezesa najwyższego trybunału Dra Goetze rzeczywistym tajnym nadradzcą sprawiedliwości, asesorom zaś Sterlingowi i Meyeonowi w Berlinie nadać charakter prokuratorów.

Berlin, 6. Lutego. — Odbyła się tu w tych dniach konferencya pod względem zapobieżenia szerzeniu się księgosuszu pomiędzy bydłem, na którą zgromadziło się kilku członków gabinetu i szefów administracyi, tudzież tajny radzca rejencyjny Operman i profesor Hertwig, którzy niedawno temu byli na naradzie podobnéj w Bydgoszczy. Według wiadomości z różnych okolic pruskich przytłumiono wszędzie zarazę, gdzie tylko się pokazała.

Królestwo polskie.

Warszawa, 4. Lutego. — Z powodu zgonu ś. p. ks. warszawskiego, jenerał feldmarszałka namiestnika królestwa, JCMość rozkazać raczył; wojskom gwardyi i armii przywdziać żałobę na dni dziewięć, pułkom zaś imienia zmarłego księcia, na sześć tygodni; w całem królestwie Polskiem nosić żałobę przez dni dziewięć, i przez tenże przeciąg czasu zamknąć widowiska.

— Wczoraj wieczorem, przeprowadzono do kościoła ks. Kapucynów, z domu własnego (dawniéj Bętkowskiego) przy ul. Nowy Swiat, zwłoki ś. p. Ludwika Nałęcza hr. Małachowskiego. Liczne duchowieństwo zakonów tutajszych i kapłani świeccy, uczestniczyli w exportacyi, któréj przewodniczył ks. Wiktor hr. Ożarowski, prałat Ołycki. Sześcio konne mary na których w bogatéj trumnie spoczywały zwłoki nieboszczyka, otaczali rodzina i liczni tejże i zmarłego przyjaciele i znajomi. Długi szereg pojazdów ciągnął się za orszakiem pogrzebowym, który postępował ulicami: Nowym światem, Krakowskim przedmieściem, Senatorską i Miodową. — Zmarły hr. Ludwik, był synem Antoniego wdy mazowieckiego i Katarzyny Działyńskiéj, synowcem Stanisława Marszałka, dziedzicem dóbr Białaczewa, Rękoraja, Borkowic, Niekłania, Nałęczowa, Turzynka i Radoni. W młodości wstąpił do wojska i dosłużył się stopnia szefa szwadronu; późniéj jako radzca zasiadał w b. radzie wdzkiéj sandomirskiéj. Z Ludwiki Komarównéj, zmarłéj w r. 1850., zostawia dwie córki: hr. Hortensyą, i hr. Taidę Rzewuską; a z trzeciéj, zmarłéj w r. 1852., hr. Stefanii Plater kilkoro wnuków. (K. W.)

Francya.

Paryż, 1. Lutego. — Artykuł zamieszczony w Constitutionnelu o angielskiem sprzymierzu, który wczora zamieściliśmy, stanowi dziś główną osnowę pozostałych dzienników paryskich. Wieczorna Patrie podobne zamieszcza uwagi, jak Constitutionnel i zaręcza, że Anglia z Francyą w wojnie i pokoju wytrwają w sprzymierzu. Angielska mowa od tronu taką jest, jakiéj się spodziewano we Francyi i Anglii. Jest energiczna, a zarazem tchnie pokojem. Zastrzega wojnie wszystkie środki do działania i pozostawia wszelką nadzieję, którą obudziło rosyjskie przyjęcie propozycyi. W końcu swego artykułu tak mówi Patrie: Zielony stół na konferencyach będzie tém dla nich, co pobojowisko na Krymie; przybędą na nie z temi samemi ideami, z temi samemi widokami i z tém samem usposobieniem. W gruncie rzeczy, jest to ten sam pokój, którego pragniemy i to właśnie rzeczą jest ważną. Że w Paryżu na początku uważano pokój za łatwiejszy aniżeli w Londynie, że dziś we Francyi mają więcéj zaufania do zamiarów Rosyi, jak nasi sąsiedzi, wszystko to nie zmienia ostatecznego rezultatu. Dążymy do równego celu bez zazdrości, bez niezgody, z mocném postanowieniem prowadzenia wojny z podwojoną energią, jeżeli nie osiągniemy naszego celu. — Te zaręczania na półurzędowego dziennika we względzie wiecznéj trwałości sprzymierza angielsko-francuskiego, uczyniły tu niemałe wrażenie i pytają się, czyli niedowierzanie Anglii ma być przez to usunione lub téż czyli Anglia przystała nagle na pewne plany z obawy, aby nie przyszło do pokoju nietrwałego.

— Na naszéj giełdzie wciąż przeważa nadzieja pokoju. Trzyprocentowa renta o cały frank dziś się podniosła.

— Wiceadmirał Trehouart, dowódzca floty morza Śródziemnego, zatknął w tych dniach flagę swoją na okręcie »Fleurus«.

— Monitor zamieszcza na czele kolumn swoich następującą notę:

Rosya przystąpiła do pięciu propozycyi, które mają służyć za preliminarya pokojowe i które zostały jéj przedłożone przez Austryą do przyjęcia, za przyzwoleniem Francyi i Anglii.

Przystąpienie to bezwarunkowe sformułowane zostało w jednéj nocie do hr. Esterhazego, posła austryackiego w Petersburgu, i w udzielonéj przez księcia Gorczakowa, posła rosyjskiego w Wiedniu, hrabiemu Buol depeszy. Następnie rząd rosyjski zaproponował podpisanie protokułu we Wiedniu, aby sprawdzić zgodę układających się dworów na propozycye, które służyć mają za podstawy układom i postanowić zebranie się pełnomocników w trzech tygodniach (a jeżeli można i wcześniéj) w celu przystąpienia z porządku do podpisania preliminaryi, do zawarcia zawieszenia broni i rozpoczęcia powszechnych układów.

Ponieważ rząd rosyjski wynurzył życzenie, aby się konferencye odbywały w Paryżu, a rząd austryacki z swéj strony przystał z gorliwością na to miejsce, przeto na obrady nad warunkami pokojowemi zgromadzą się pełnomocnicy w stolicy cesarstwa.

Protokuł sprawdzający przyjęcie wszystkich stron, dziś w południe podpisano we Wiedniu. Równie postanowiono, ażeby pełnomocnicy mocarstw, którzy brać będą udział w układach, przybyli na dzień 20. Lutego do Paryża.

— Minister wojny ogłosił obszerną instrukcyą względem przyjmowania w tym roku młodzieży do szkoły wojskowéj w St. Cyr, podobną wydał instrukcyą minister marynarki względem przyjmowania do cesarskiéj szkoły marynarskiéj.

— Prefekt policyi ogłasza, że oprowadzenie sześciu wołów karnawałowych odbędzie się w każdym z trzech dni ostatnich na bogato przyozdobionych wozach, przed któremi pójdą liczne bandy muzyki. Pochód rozpocznie się od rzezalni du Roule, w pierwszym dniu zwróci się do ministerstw na lewym brzegu Sekwany i do Luxemburga, w drugim dniu na plac Vendome, do Palais Royal i obu prefektur, w trzecim dniu do tuileryów.

— Jak do Lyonu tak i do Paryża nadeszły znaczne zamówienia do fabryk na rachunek rosyjski.

— Z Monitora pokazuje się, że podpisanie protokułu wiedeńskiego żadnego nie ma znaczenia. Rząd rosyjski przyjął przed rokiem protokuł wiedeńskiéj konferencyi, który miał stanowić podstawę układów. Dziś podpisuje protokuł, w którym zawarte są warunki, mające służyć za podstawę preliminaryom pokojowym. Rosyi nic nie przeszkadza występować z monitami podczas dyskusyi względem preliminaryi pokojowych. Cesarz miał wczoraj powiedzieć do swoich poufałych przyjaciół: pokój zostanie podpisany przed 20. Marca. Jak wiadomo, dzień 20. Marca jest rocznicą powrotu Napoleona I. z Elby. Co się tyczy warunków pokojowych, które Rosyi położono, czują bardzo dobrze w kołach najwyższych, że ani celowi nie odpowiadają za który walczono, ani ofiarom, które poświęcono. Półurzędowy artykuł w Constitutionnelu o korzyściach obecnéj wojny, dowodzi tego dostatecznie. Powiedziano w nim: Francya nie powinna żałować ofiar nieodzownych, których wojna z Rosyą wymagała. Wielkość, co większa dominowanie Francyi od dwóch lat na radach europejskich i chwała wojenna, którą się nasze chorągwie okryły dostateczną byłyby nagrodą za koszta wojenne. Ale to nie jest wszystkie. Trzeba także mieć względy materyalne, które nam przyniesie przyszłość. Można już teraz poznać owe korzyści, które nas czekają. Francya powiększyła

liczbę parowców podczas wojny. Przeznaczone parowce na wojnę pozostaną na użytek pokoju i zawiązano w ciągu téjże wojny różne komunikacye na wszystkich nadbrzeżach Czarnego i Środziemnego morza. Komunikacye te przeżyją wypadki, które je zawiązały, a nasze handlowe okręty nie zapomną o nowych drogach, któremi płynęły za naszemi flotami. Nakoniec powiozły na te brzegi tysiące Francuzów przemyślnych, którzy zyskami podniecani, otworzą drogi naszemu handlowi, upowszechnią zwolna nasze obyczaje, prawa i nasz język. Wiele francuskich kolonii utworzyło się od czasu wojny w głównych portach morza Czarnego i tam pozostaną. Tak mówi ów organ urzędowy, który ma tym razem przeznaczenie upowszechnić uniesienia, jakiemi są przejęci nasi spekulanci po giełdach. Jeżeliby się więc nie udały konferencye, nie będzie wina ciążyła na rządzie francuskim, który upowszechnia zapał pokojowy. W tych dniach wyda La Gueronniere pismo ulotne o dobrodziejstwach pokoju pod tytułem »Le Congres de Paris« i w którym będzie autor dowodził wielkiéj jedności Anglii i Francyi.

Anglia.

Londyn, 1. Lutego. — W dokach Sonthamptonu znajduje się teraz 8 okrętów przewozowych, które mają zabrać 8000 wojska i popłynąć na morze.

— Na koncercie w Liwerpoolu Grek jeden niezdjął kapelusza podczas śpiewu »Good save the Queen i Partant pour la Syrie.« Gdyby policya nie była mu przyszła w pomoc, byłby niezawodnie przeszedł przez bolesne doświadczenia.

Izba wyższa. Posiedzenie 31. Stycznia. — Gdy izba wieczorem powtórnie się zgromadziła o godzinie 5, lord kanclerz powtórnie odczytał mowę od tronu, a lord Gosford zaproponował adres. Przeszedł w mowie swéj do kwestyi wojennéj i wynurzył, że najgłębszém jest jego przekonaniem, iż wojna jest sprawiedliwą, którą Anglia prowadzi i życzył sobie, aby jeszcze w tym roku sprężyście ją prowadzono. Położenie atoli rzeczy zmieniło się i sam lubo z pewną niechęcią przemawia za pokojem. Lud angielski zaczyna się dopiero otrząsać z zardzewiałości pokojowéj i sposobić się na wielką wojnę. Z tego też powodu lud jest przeciw pokojowi. Zachodzi teraz pytanie o ile można uwzględnić ten zapał wojenny ludu angielskiego, jeżeli Rosya przyjmie warunki, które nietylko zabezpieczą odjéj napaści nietylko Turcyą, ale jeszcze pozostałą Europę. Lord Abingdon popiera adres. Derby oświadcza w swojém i swojego stronnictwa imieniu, że niema zamiaru opierać się przedłożonemu adresowi. Mowę od tronu nazywa bardzo słabą, a nawet słabszą od wszystkich dotąd powiedzianych. Jest niedostateczną. Co do handlu i finansów niedaje objaśnienia, niewspomina o Indyach, równie o koloniach. Czemu przepomniano w mowie uznania zasług armii krymskiéj, czemu niewspomniano o sprzymierzeńcach o Sardynii, Turcyi, o walecznéj obronie Karsu? Upadek Karsu powinien być przedmiotem ścisłego śledztwa, aby spadła nagana na tych, którzy temu niezapobiegli. Co się tyczy układów pokojowych, o tych przemilczeć woli. Wojna i pokój należą do prerogatyw korony. Niespodziewa się atoli aby podczas układów miało nastąpić zawieszenie broni. Równie pochwalić niemoże przemilczenia o stosunkach z Ameryką, co tam mogą poczytać za pogardę. Lord Clarendon oświadcza że niemoże wdać się w rozprawy nad trwaniem zawieszenia broni, według niego może być tylko na krótki czas zawarte. Cesarz rosyjski pokazał moralną odwagę, przyjąwszy propozycye pokojowe. Spodziewać się należy téj wytrwałości i nadal, skoro car trzymać się będzie litery i ducha układu. Jeżeli w tém wytrwa, można się spodziewać rychłego i zaszczytnego pokoju. Żeby ten pokój był trwałym, powinien być także zaszczytnym dla Rosyi. Sam zaś otrzymał rozkaz od Naj. Pani do kierowania układami w imieniu Anglii w Paryżu i użyje całego wpływu, aby się zaszczytnie wywiązał z tego zadania. Adres następnie przyjęto.

Izba niższa. — Byng wnosi adres, Baxter popiera go, mówiąc, że jest przekonania, iż Rosya szczerze pragnie pokoju, ale równie jest przekonanym, że lud angielski wymagać będzie od gabinetu angielskiego, aby na krok nieodstępował od punktów, które przyjęto, aby niepozwalał na zwłokę i aby się daléj silnie uzbrajał. Disraeli cieszy się, iż królowa na propozycye przystała i niespuszcza celu wojny z oka. Spodziewa się, że izba nie będzie pod temi okolicznościami stawiała trudności gabinetowi, ale też pilnie przestrzegać będzie, aby obowiązku tenże gabinet dopełnił swego. Widoki są na pokój pewne, ale jeżeli układy się nie powiodą, będzie miał kraj to przynajmniej zadowolenie, skoro się dowie, że królowa z zaufaniem może się spodziewać wsparcia ze strony parlamentu. Lord Palmerston oświadcza, iż niepodobną jest rzeczą ministerstwu bliżéj się wynurzyć o stanie obecnym układów. Zgadza się atoli z Disraelim, że nie jest obowiązkiem rządu nastawać o dalszą wojnę, jeżeli cel może być osiągniętym na drodze układów. Chociaż nie można zaprzeczyć, że przy dalszém prowadzeniu wojny widoki otwierają się korzystniejsze dla sprzymierzonych, jednakowoż trudno odrzucić propozycye, które nadarzają pewny i zaszczytny pokój. Anglia jest w tym stanie, że jeżeli układy bez jéj winy nie udadzą się, cel będzie osiągniętym przy pomocy ludu angielskiego. W układach gabinet nie ustąpi na krok od warunków uznanych za konieczne, ale okazywać będzie podczas układów wszelką względność. Roebuk powiada, że Anglia rozpoczęła wojnę na rzecz ludzkości, aby powstrzymać rozszerzenie się niebezpieczne potęgi i przewagi rosyjskiéj. Dotąd prowadzono wojnę w sposób trudny do usprawiedliwienia, a układami nie osięgnie się celu założonego. Jeżeli się nowa kampania rozpocznie i Rosyan z Krymu wyprą wojska sprzymierzone, a Księstwa naddunajskie z Bessarabią zamienią na królestwo, natenczas będą to lepsze gwarancye, aniżeli wszystkie dotąd proponowane. Sir de Lacy Evans utrzymuje, że Anglia nie dla interesów angielskich wojnę rozpoczęła, ale walczy w sprawie Europy i ludzkości. Francya jeszcze większy ma interes aniżeli Anglia, aby się Rosya nie rozszerzała. Adres w końcu przyjęto.

Londyn, 2. Lutego. — Morning Post zaręcza, że wkrótce nastąpi zawieszenie broni, ale na krótki czas i to dopóki lody nie znikną z Baltyku. Jeżeli do tego czasu pokój nie nastąpi, zaprawdę natychmiast blokadę portów rosyjskich nad Baltykiem.

— Mimo układów o pokój się toczących, uzbrojenia wojenne w Woolwiche wciąż się odbywają. Na parowcu »Great Britain« odbiło 600 ludzi z Liwerpoolu i tyleż z Queentown do Malty.

Hiszpania.

Madrycka gazeta d. 27. Stycznia donosi, że w Katalonii nie masz teraz nietylko powstańców, ale jeszcze ani bandytów i w prowincyi téj zupełna panuje spokojność.

— Według Nacion będzie opłacany podatek od gazety nie według wagi, ale według stempla, jak to dzieje się za granicą. Równie listy ulegać będą stemplom.

Austrya.

Wiedeńska gazeta ogłasza na czele swéj części nieurzędowéj tekst protokułu z d. 1. Lutego. Brzmi jak następuje:

Protokuł. Stawili się reprezentanci Austryi, Francyi, Anglii, Rosyi i Turcyi. Podpisani na mocy przyjęcia przez swe dwory pięciu propozycyi, które są zawarte w dokumencie tu przyłączonym pod tytułem projektu preliminaryi, po sparafowaniu go według upoważnienia, zgodzili się, ażeby każdy z swych rządów zamianował pełnomocników upatrzonych w potrzebne pełnomocnictwa, którzyby przystąpili do podpisu formalnych preliminaryi pokojowych i do zawarcia zawieszenia broni, a następnie ostatecznego pokoju. Rzeczeni pełnomocnicy mają w przeciągu trzech tygodni od dnia dzisiejszego lub nawet wcześniéj, jeżeli stać się to może, zjechać się do Paryża.

Działo się we Wiedniu, w pięciokrotnéj expedycyi d. 1. Lutego 1856 r.

Podp. Buol Schauenstein. Bourqueney. G. H. Seymour.

Wiedeń, 5. Lutego. — Według austryackiéj korespondencyi, podobne ułatwienia zaprowadzono na austryacko rosyjskiéj granicy, jak na prusko rosyjskiéj. Karty więc legitymacyjne będą wystarczać dla mieszkańców nadgranicznych w przejazdach jak dawniejszemi czasy.

— Na gieldzie wieczornéj odbyła się likwidacya akcyi instytutu kredytowego, które według statutu kredytowego, mają być sprzedawane po miesięcznéj emisyi. Olbrzymia ta likwidacya, wynosząca wiele milionów, spowodowała wielki niedostatek gotowizny, w skutek czego wszystkie papiery spadły. Obawa o gotowiznę, spowodowała wielu małych spekulantów do sprzedawania swoich papierów.

Azya.

Dzienniki angielskie doniosły o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Anglią i Persyą, a jak korespondent Timesa utrzymywał, powodem tego było osobisty spór sir Murreya posła angielskiego w Teheranie z rządem perskim. Ostatnia poczta tryestska potwierdziła tę wiadomość, dodając, że całe poselstwo angielskie przeniosło się do Mossulu w Mezopotamii, sprawy zaś poselstwa angielskiego w Teheranie pełni obecnie tameczny konsul angielski p. Stefens. Journ. de Constant. wykłada w obszernym artykule z którego wyjmujemy tu ustęp, powody tego sporu:

»Rząd perski targnął się na prawa poselstwa angielskiego. Wzmiankowany Mirza zamianowany został konsulem angielskim w Sziras; rząd odmówił udzielenia mu exequatur, a kiedy poseł angielski Murray domagał się powodów tego, upierano się jeszcze przy żądaniu wydania go w ręce władz perskich i uwięziono jego żonę, aby wydanie to wymódz. Murray przedstawiał, że oboje i mąż i żona zostają pod opieką angielską i energicznie protestował; ale odpowiedziano na to obrażającemi przymówkami, mówiąc, że osobiste stosunki skłaniają posła do ujmowania się za niemi. Przyszło jeszcze i do innych obraz, a wszelkie starania posła francuskiego p Bourrée, aby spór ten załatwić, spełzły na niczém. Dnia 20. Listopada zwinięto pawilon angielski. Murray czekał jeszcze dni 14 i wydał jeszcze 4. Grudnia kategoryczną depeszę; odpowiedziano mu, że Mirzę gwałtem wezmą, jeżeliby poseł oddalając się z Teheranu chciał go z sobą uprowadzić. Dnia 6. Grudnia poselstwo angielskie odjechało, Mirza nie odważył się towarzyszyć mu. Murray puścił się na Tabris do Mossulu. Poseł francuski p. Bourrée jest oburzony, a ponieważ przedstawienia jego nie skutkowały, przeto i on może odjedzie. Tymczasem rząd turecki miał podobno przez posła perskiego w Konstantynopolu uczynić krok pośredniczy w téj sprawie.«

Listy przywiezione z Konstantynopola z 14. Stycznia do Marsylii parowcem »Tabor« mówią, że p. Murray w ultimatum swojém podaném rządowi perskiemu, domagał się: 1) uwolnienia Mirzy Hafisza; 2) uznania Mirzy konsolem angielskim w Teheranie; 3) zobowiązanie się ministra perskiego, aby przeprosił posła i cofnął obrażającą notę do niego wystósowaną. P. Murray zostawił w Teheranie, mimo wzbraniania się tamecznego rządu, ajenta swego i zagroził, że gdyby mu włos spadł z głowy, flota angielska stanie w jego obronie w zatoce perskiéj. Presse d'Orient zaprzecza pogłosce, jakoby pan Bourrée poseł francuski gotował się do wyjazdu z Teheranu.

Kronika miejscowa.

Gniezno, 4. Lutego. — W Dziekanowicach, jak już dawniéj donieśliśmy, wybuchła zaraza między bydłem na dniu 7. Grudnia r. z.; ostatni przypadek wydarzył się tam w d. 5. Stycznia r. b., od tego zaś dnia zaraza ustała i w skutek tego zniesiono zamknięcie téj wsi, a oddział wojska ztamtąd ściągniono. W Jankowie wydarzył się w d. 31. p. m. jeden przypadek między młodocianném bydłem, ale ze symptomatów nie było można dociec, czyli ów przypadek był księgosuszem, jednakowoż chwycono się wszelkich środków ostrożności. Zresztą w powiatach gnieźnieńskim i mogilnickim stan zdrowia między bydłem jest dobry, do czego się niepomału przykłada troskliwość właścicieli o swoje trzody i niedopuszczanie do swoich obór obcych ludzi. Mimo to, należy się mieć na baczności, bo w powiecie sąsiedzkim konińskim panuje księgosusz w 20 gminach. — U nas ceny zboża spadły, przypisują to nadziei pokoju. Gdyby rzeczywiście do niego przyszło, sądzą, że ceny jeszcze bardziejby spadły. Oziminy w polach pokryte są lekką warstwą śniegu, nie obawiamy się przeto o nie, chociaż mrozy znów pochwyciły. Bieda doskwiera tu nie jednemu, ale nie jest tak rozpaczna jak po innych powiatach.

Prelekcye chemiczne

w Poznaniu.

(Dalszy ciąg.)

Pan Szafarkiewicz po szczęśliwie przebytéj chorobie znów w sobotę ostatnię rozpoczął swe prelekcye chemiczne. Tą razą obrał mydło za główny przedmiot swojego wykładu, a obrał je dla tego, że obok tłustości właśnie alkalia, które dopiero co przeszedł, mianowicie potasek i sodek najważniejszą mydła są podstawą. Żałować należy, iż właśnie tą razą czy to z niewiadomo-

ści o rozpoczęciu się prelekcyi, czy też dla dość wesołogo karnawału, bardzo mało dam się zeszło, bo wykład o mydle właśnie dla nich byłby i ciekawy i bardzo pożyteczny. Damy lubią i rączki mieć białe i bieliznę czystą, a jedno i drugie niemożliwe bez mydła. Słuchając zaś w ogóle chemii, niepodobna nie wiedzieć, czem jest rzecz tak powszednia jak mydło. Niniejsze sprawozdanie niech ile możności tę stratę wynagrodzi.

Nie masz mydła bez tłustości, chcąc więc mydło poznać, trzeba przedewszystkiem nieco bliżéj z tłustościami się obeznać. Każda tłustość bądź zwierzęca lub roślinna ostatecznie z trzech pierwiastków powstaje, a to z węgla (C), kwasorodu (O) i wodu (H), które w tłustościach nie są jednym, ale w wielokrotnym stosunku z sobą złączone, tak że nim ostatecznie tłustość jaką utworzą, wprzódy w inne mniéj lub więcéj złożone związki tłuszczowe się schodzą. Przynajmniéj wszelkie naturalne (rodociowe) tłustości przedewszystkiem z dwóch różnych ciał tłustych powstają, z których jedno jest ciałem stałém, drugie zaś płynném, a które nie raz bardzo łatwo od siebie rozdzielić się dadzą. Tak oliwa już przez sam wpływ zimna wydziela z siebie część stałą, która natenczas zawieszona w części płynnéj się unosi. Stałą część tłustości **stearynem** zowią, część zaś płynną **elainem** przezwano. Rozmaitość stosunku, w jakim się elain z stearynem schodzi, sprawia iż stan skupienia rodociowych tłustości jest różny. Gdzie stearyn przeważa, tam tłustość jest jak łój ciałem stałém, gdzie zaś elainu jest przeważnie więcéj, tam płynny stan tłustości jest nieodzowny. Oliwa np. mieści w sobie $\frac{3}{4}$ elainu, a tylko $\frac{1}{4}$ stearynu, przeciwnie zaś w łoju wołowym znajdujemy $\frac{3}{4}$ stearynu a tylko $\frac{1}{4}$ elainu.

Tak stearyn, jak i elain nie są przecież jeszcze owemi ciałami, które bezpośrednio z węgla, kwasorodu i wodu powstają. Raczéj pierwiastki te tworzą wprzódy całkiem inne niższego rzędu związki tłuszczowe, z których połączenia dopiero owe główne części składowe tłustości powstają. Temi niższego rzędu związkami tłuszczowemi węgla, kwasorodu i wodu są co do chemicznych własności dwa kwasy i jedna zasada. Ostatnia **glycerylem** się zowie, z tamtych zaś jeden **kwasem stearynowym**, a drugi **kwasem elainowym** mianujemy. Stósownie do tego więc, z którym z dwóch tych kwasów glyceryl się łączy, powstaje albo **stearynian glycerylu** (Gl. Str) czyli tak zwany stearyn, albo **elainian glycerylu** (Gl. El) czyli elain.

Stearyn i elain są zatem solami tłuszczowemi, które co do chemicznych własności tak samo, jak i inne sole, zachowują się, t. j. w zetknieniu z silnemi zasadami ustępują im swych kwasów, przez co nowe sole powstają, a zasada słabsza się wydziela. Takiemi silnemi zasadami są alkalia, mianowicie potasek (Ka O) i sodek (Na O). Jeżeli więc jednę z zasad tych dodamy albo do stearynu, albo do elainu, to natenczas glyceryl jako słabsza zasada wydzieli się z nich, a w miejsce jego połączy się z opuszczonym kwasem dodany potasek czy sodek. Ztąd nowe powstaną sole, a mianowicie stearynian lub elainian, ale już nie glycerylu, ale potasku lub sodku. Sole te nowe nazywamy pokrótce **mydłami** i to **mydłami twardemi**, jeżli sodek się w nich znajduje, a **mazistemi** czyli **szaremi**, jeżli w sobie jako zasadę potasek zawierają.

Tym sposobem, mając ług czyli rozczyn potasku lub sodku, i jakąkolwiek tłustość, nic łatwiejszego, jak mydło utworzyć. Tym końcem, jeżli idzie o mydło twarde czyli sodkowe, zawarza się słaby rozczyn sodku, po zawarzeniu dolewa się stopionego łoju lub jakiejkolwiek innéj ciekłéj tłustości, i to wszystko dodając od czasu do czasu nieco tęższego ługu sodkowego, gotuje się tak długo, dopóki kropla płynu pomiędzy palcami gnieciona twardych listków niepozostawi. W tym stanie nazywają płyn cały **klejem mydlanym**, z którego za dodaniem soli kuchennéj twarde mydło u wierzchu się zbiera. Tu sól kuchenna tylko dla tego się dodaje, że mydło w wodzie miękkiéj się rozpuszcza, w wodzie zaś słonéj tężeje i jako lżejsze na wierzch wypływa. Po oddzieleniu mydła pozostała reszta kleju mydlanego stanowi tak zwane **zługowiny**, które oczywiście głównie z wody, soli kuchennéj i glycerylu powstają. Gdzie zaś idzie o mydło szare lub zielone czyli maziste, tam w miejsce ługu sodkowego bierze się ług potaskowy, i w końcu do kleju mydlanego dodaje się nieco indygo lub kurkumy, a zresztą postępuje się tak, jak przy tworzeniu mydła twardego. Tu dodatek soli kuchennéj jest niepotrzebny, chyba, żebyśmy z mydła mazistego chcieli zrobić mydło twarde, w tym razie bowiem działanie soli kuchennéj jest całkiem inne jak powyżéj. Gdyż sól kuchenna powstaje z sodu i chloru (Na Cl), mydło maziste zaś z potasku i kwasu tłuszczowego, które to ciała tak nawzajem na siebie wpływają że sod soli kuchennéj wstępuje w miejsce potasu zawartego w potasku, i tym sposobem zamieniwszy się na sodek tworzy z kwasem obecnym mydło sodkowe czyli twarde; uwolniony zaś potas łączy się z uwolnionym chlorem na potasek chlorowy, czyli chlorek potasu który w wodzie się rozpuszcza i tak, jak sól kuchenna przy mydle twardym, sprawia, że tu utworzone dopiero co mydło sodkowe na wierzch wypływa, pozostawiając zługowiny powstające z wody, potasku chlorowego i glycerylu.

Z tego cośmy dotąd powiedzieli wynika jaśnie, że materyały do robienia mydła po mydlarniach używane, muszą zawierać sodek czyli potasek, daléj jakikolwiek tłuszcz i sól kuchenną. Wodny rozczyn sodku i potasku nazywają **ługiem mydlarskim**, a przychodzą do niego w ten sposób, że kupną sodę lub potaż, które jak z dawniejszego wiemy głównie tam z węglanu sodku, tu zaś z węglanu potasku powstają, wodą nalawszy gotują z wapnem po wypaleniu gaszoném, to bowiem tak sodzie jak potażowi odbiera wszystek kwas węglowy, i tworzy z nim sól nierozpuszczalną, gdy tymczasem uwolniony sodek czy potasek zostaje rozpuszczony w wodzie, która zatém odlana i przecedzona stanowi ług mydlarski. Co do tłuszczów zaś, dziś mydlarze mało używają łoju. W miejsce jego biorą raczéj olej palmowy lub kokosowy, także żywicę do twardych mydeł, a poślednie tłustości jak tran, olej rzepakowy, lniany i elain do mydeł mazistych, wszystkie bowiem te oleje są o wiele tańsze od łoju. Mydła weneckie, także marsylijskie wyrabiają w krajach południowych z oliwy, a do opodeldoku, który także jest mydłem, bierze się oliwa i smalec wieprzowy. Rozpuszczone mydło w spirytusie stanowi spirytus mydlany, z którego przez samo wyparowanie spirytusu robi się mydło przeźroczyste czyli transparentowe.

Tym sposobem różne mamy gatunki mydła stósownie do tłuszczu, z jakiego powstają, a gatunki te powiększyć jeszcze można przez dodanie rozmaitych przypraw, farb i pachnideł. Mydła kokosowe odznaczają się białością, żywiczne zaś wkrótce czernieją, i dlatego wszędzie tam, gdzie do innych tłustości dobierają żywicy, otrzymane z nich mydła dostają żył i plam ciemnych.

Pożytek mydła powszechnie jest znany, używają go bowiem wszędzie tam, gdzie idzie o zniszczenie brudu, który głównie z wydzielin zwierzęcych, jak potu, i z tłustości powstaje. Moc tę czyszczącą zawdzięcza mydło swoim własnościom, z których najważniejsze są następujące:

1) Mydło w zetknieniu z tłustościami chciwie łączy się z niemi na sole kwaśne, tj. na sole, które dwa razy tyle kwasu tłuszczowego w sobie zawierają co mydło zwyczajne. W czasie takowego łączenia się mydła z tłustościami wydziela się zawsze z mydła nieco sodku czy potasku, z tłustości zaś glycerylu. Gdy więc brud z wydzielin zwierzęcych i tłuszczu powstaje, a mydło z tłuszczem na kwaśne mydło się łączy, sodek zaś, jak to przy flaneli widzieliśmy, zwierzęce istoty niweczy, przeto widoczną jest rzeczą, że zapomocą mydła da się brud, choćby najbardziéj zakorzeniony, wywabić.

2) Mydło rozpuszcza się w wodzie i tworzy z nią gatunek kleju, który części brudu od bielizny lub ciała oddzielone powłóczy i następnie sprawia, że te nie tak łatwo znów na bieliznie osadzać się, a następnie wraz z nim spłukane być mogą.

Wszakże woda ku temu użyta winna być miękka, tj. rzeczna, deszczowa lub przekroplona, bo tylko w takiéj wodzie mydło się rozpuszcza. W wodzie zaś studziennéj, źródlannéj i w ogóle tak nazwanéj twardéj jest mydło nierozpuszczalne, a to z powodu, że w wodzie takiéj zawsze znajduje się siarczan wapna, który w zetknieniu z mydłem wymienia z niém kwasy i tworzy sól nową, nierozpuszczalną, a mianowicie stearynian lub elainian wapna. Z tego powodu jest téż woda twarda niezdatna do prania, bo w miejsce płynu kleistego, tworzy z mydłem płyn zanieczyszczony brudem i tłuszczanem wapna, który na bieliznie osadzają sią.

Dla téj własności mydła jest téż spirytus mydlany czułym odczynnikiem wody miękkiéj i twardéj, albowiem dolany do pierwszéj, żadnego z nią osadu nie robi i w niéj bezfarbnie się rozpuszcza, natomiast wodę twardą zabiela w skutek tworzącego się tłuszczanu wapna.

3) Mydło z wodą miekką rozrobione lub po rozpuszczeniu w niéj kłócone, pieni się czyli burzy, bo tworzy z wodą płyn kleisty, który w czasie kłócenia drobne ilości powietrza odziewa, zkąd pęcherzyki niełatwo pękające powstają.

Rozpuściwszy mydło twarde w wodzie gorącéj, można z niego łatwo kwas stearynowy otrzymać, albowiem dodając kroplami do rozczynu tego kwas octowy, odejmie się mydłu wszystką sodę, tak, że kwas stearynowy i elainowy u wierzchu się zbierze. Massę tę wycisnąwszy następnie w bibule, otrzyma się czysty kwas stearynowy na bibule, gdy kwas elainowy w bibułę wsiąknie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rozmaite wiadomości.

— W Lipsku umarł temi dniami w 72 roku życia B. G. Teubner właściciel znanéj w świecie drukarni i odlewarni, tudzież nakładca.

Wiadomosci literackie.

Warszawa. Dr. Teodor Tripplin wykończył obecnie dzieło obszerne we dwóch sporych tomach p. n. »Hygiena polska.« Przedmiot ten, który naszemu autorowi zabrał sześć lat pracy, przez wykład popularny i zajmujący, obchodzić będzie cały ogół czytelników. Ma wyjść nakładem B. M. Wolffa w Peterburgu.

— J. I. Kraszewski przygotował dla Biblioteki Warszawskiéj powieść p. n. »Jermoła« obrazki wiejskie. Powieść tę wkrótce ogłosimy. W pisanym liście o swych pracach do K. Wł. W. między innemi wyraża: Ja zawsze myślę o historyi Zygmunta Augusta, układam Ikonotekę moją, a w wolnych chwilach powieściuję.

— Włodzimierz Plater, o którego »Ikonotece polskiéj« jużeśmy donieśli, zbogaca ją coraz nowemi zdobyczami. Do takowych policzyć należy: Pamiętnik z wyprawy pskowskiéj, z górą 300 arkuszy obejmujący; księgę listów łacińskich z czasów ostatnich Jagiellończyków, własność niegdyś księgozbioru króla Stanisława Augusta; obszerny zbiór listów Wydżgi: korespondencye hetmana Zamojskiego z wojewodą wendeńskim Korffem i wiele innych.

— Młody a pełen talentu i poświęcenia dla sztuki rzeźbiarz Swięcki, którego grobowiec dla Jozefa Elsnera już zdobi cmentarz Powązkowski, wykończa obecnie na wystawę krakowską postać naszego lirnika. W pracowni tego rzeźbiarza oglądaliśmy wyrobione z gliny dwie postaci na łokieć wysokości, przedstawiające owę sławną w dziejach naszych chwilę, gdy Kątski jenerał artyleryi, porywa lont zatlony, który rzucił w uniesieniu fanatycznem basza, na beczkę prochu przy oddawaniu Kamieńca Podolskiego, i trzyma spokojnie w ręku, ażeby do ostatka się wytlił. Oblicze Turka, równie jak Kątskiego, wiele mówią. Widzieliśmy prócz tego w całéj postaci (wysokość mało co więcéj nad łokieć) dwie figury przedstawiające literata młodszéj generacyi, autora »Ojca Hilarego« i młodego malarza, którego imię nabrało rozgłosu obrazem »Pogrzeb kmiotka.« I postaci i oblicza są wielce trafione.

— Pan Dazziaro właściciel nowego składu rycin w Warszawie, zamierza wydawać pismo zeszytowe z illustracyami, ale nie drzeworytami, tylko litografiami. Mają być tu portrety wszystkich więcéj u nas znanych, czy to w literaturze, czy w sztukach, czy w teatrach naszych, wraz ze stosownym textem, przytem widokami miejscowemi, nie przepominając zarazem o znakomitościach zagranicznych. Text ma być wyłącznie francuski.

— Nakładem tegoż p. Dazziaro wyszły u Lemerciera w Paryżu kostiumy włościan naszych, podług rysunku naszego artysty Gersona. Dwanaście tablic przedstawia stroje Krakowiaków, Lublinianów, Kaliszan, Podlesiaków, Mazurów i Litwinów. Żałować potrzeba, że kostiumy te niewykonano w kraju, mając odpowiedni zakład M. Fajansa; bo nietylko Francuzi po swojemu jak zwyczajnie odstępując od oryginału, nie oddali fizyonomii właściwych, ale w podpisach grube popełniono myłki. Tak zamiast Galicyanie, powinno być Kaliszanie; zamiast Krakowiacy, Lublinianie; zamiast Lublinianie, Krakowiacy. Wydanie piękne!

— Kiedy coraz nowe prace już się zjawiają, już są zapowiedziane: p. M. Fajans, wydawszy VIII. poszyt »Wizerunków polskich«, pomimo ogłoszenia, że co miesiąc dalsze zeszyty wydawać będzie, ani jednego nie wydał. Przypominamy dane przyrzeczenie publiczności, które tem skwapliwiéj powinno być dotrzymane, gdy wielu prenumeratorów złożyło już dawno przedpłatę na zbiór cały, mający się składać z 15 zeszytów. (z B. W.)

Przybyli do Poznania 7. Lutego.

BAZAR: Jaraczewski z Jaworowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Wirth z Łopienna, Bieńkowski z Smuszewa. Prochownik, Lorenz, Wangemann i Brühl z Berlina, Mietzsch z Pforzheim, Menzel z Wrocławia, Gante z Bielefeld i Leiser z Skwierzyny.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Beyme z Grodziska, Appelius z Berlina.
HOTEL BAWARSKI: Neumann z Würzburg, Biernacki z Zamościa, Brudzewski z Łabiszynka, Bobrzyk z Nissa.
HOTEL DU NORD: Nehring z Kołodziejewa, Taczanowski z Szypłowa, Szołdrski z Jaszkowa, Legat i Gensichen z Kościana, Bernier z Paryża.
POD CZARNYM ORŁEM: Trąmpczyński z Mościszek, Handke z Wir.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Walz z Góry.
HOTEL PARYZKI: Sławoszewski z Komorowa, Kierski z Małachowa.
HOTEL BERLINSKI: Witzach z Templina, Ziegler z Szczecina, Herz z Piły, prob. Radzki z Czacza, Budziński z Czeszewa, Sinn z Królewca, Dütschke z Rąbczyna.
HOTEL WIEDENSKI: Hedinger z Brodów.
POD WIEKIM DĘBEM: Bryńczyńscy z Opalenicy.
HOTEL EICHBORNA: Charles z Swarzędza, Citron z Wittkowa, Lewysohn i Flanter z Janowca.

W piątek dnia 8. Lutego wieczorem o godzinie 7. wykona tutajsze towarzystwo śpiewu oratorium

JUDASZ MACHABEUSZ

przez **Händla.**

Biletów po 10 Sgr. dostać można w księgarni Mittlera i w handlu muzykaliów Bote & Bock.

Dyrekcya towarzystwa śpiewu.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu (w Bazarze) poleca:

	Tal.	Sgr.
Lekarz w Szwajcaryi przez Tripplina 4 tomy (Dokończenie Asmodeusza w Paryżu)	4	—
Listy o patrzeniu i spoglądaniu czyli macaniu okiem w stanie zdrowia i choroby przez Dr. W. Szokalskiego w Warszawie	—	25
Ekonomia domowa czyli przepisy tyczące się gospodarstwa wiejskiego i domowego z dodatkiem osobliwości artystycznych przez Tomasza Bartmańskiego . , ...	1	5
O chowie i ulepszeniu rass koni z poglądem na chów koni w Anglii.	1	20
Kraszewski. Powieść bez tytułu. 2 tomy .	3	20
» Dijabeł. Powieść. 2 tomy . . .	3	20
» Chata za wsią. 3 tomy. . . .	3	10
Korzeniowski. Powieści Serya II. (Scena na balu. Jedynaczka)	1	10
» Powieści Serya III. (Jedynaczka. Dwa śluby.)	1	10
» Stara panna. Powieść współczesna	1	20
Niewiarowski. Los — opiekun	—	25
Trzy dni poświęcone Bogu, gotując się do spowiedzi i kommunii św. dla użytku niewiast przez X. P. W. Podlewskiego . . .	1	10
Gorzkie żale i pieśni w czasie wielkiego postu używane	—	1

Od Nowego Roku wychodzi moim nakładem pod redakcyą Pana JULIANA ZABOROWSKIEGO

PRZYRODA I PRZEMYSŁ.

TYGODNIK

poświęcony przystępnemu wykładowi wszystkich gałęzi nauk przyrodzonych, praktycznemu ich zastósowaniu do potrzeb życia, tudzież najnowszym odkryciom i wynalazkom.

Zadaniem tego pisma jest upowszechnienie wiadomości, które nam podają nauki przyrodzone, a które dzisiaj stały się kwestyą żywotną. Rozprawy umieszczane w tym Tygodniku mają treść czytelnikowi przedstawić w sposób jasny i zrozumiały, mają wzbudzić ducha przemysłowego tam, gdzie spoczywa w letargu, zaś czynnemu do nowych przedsięwzięć mają być podnietą. To krótsze, to dłuższe, nibyto rozrzucone rozprawy mają w formie łatwéj a przystępnéj podać rezultat nauk głębokich, a podając praktyczne zastósowanie sił przyrodzonych, z których nauka korzysta dla podniesienia agronomii, rzemiosł itd., mają pokazać ten związek, którym wygody i potrzeby życia codziennego za dni naszych z nauką ściśle są połączone. Jeżli od czasu do czasu treść ściśle naukową przeplatać będziemy obrazami zdjętemi z natury, opisami podróży lub sprawozdaniem z pojawów literackich naszego zakresu, czytelnicy mile zechcą to od nas przyjąć.

Wyszło już pięć numerów.

Cena roczna 6 Talarów, kwartalnie 9 Złotych. Księgarnie i poczty tak krajowe jako i zagraniczne przyjmują przedpłatę.

Poznań. ***Ludwik Merzbach.***

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi toczą się:

A. okupienia rent czyli czynszów i ciężarów realnych, oraz regulacye według ustaw z dnia 2. Marca 1850. w następujących miejscach:

a. w powiecie Odolanowskim:
1) w Łękocinie, 2) w Rybiankach, kolonistów, 3) w młynie wodnym Kęszyce, 4) w Słaborowicach.

b. w powiecie Międzychodzkim:
1) w Bledzewie, także separacya.

c. w powiecie Babimostskim:
1) w Komorowie.

d. w powiecie Bydgoskim:
1) w Strzelewie, posiedzicieli kawałków błot nad kanałem.

e. w powiecie Krotoszyńskim:
1) w Jasnémpolu, 2) w Tomnicach.

f. w powiecie Mogilnickim;
1) w Kempie, posady Strzeleckiego, 2) w Wincu, wsi i młynie, także wynagrodzenie za prawo do drzewa, 3) na holendrach Popielarach, także wynagrodzenie za prawo zbierania drzewa i prawo pastwiska leśnego, 4) na Czarnych holendrach, podobnież, 5) w młynie wodnym Leśnik, 6) na kolonii Starygaj, 7) na kolonii Czaganiec.

g. w powiecie Pleszewskim:
1) w Krzywosądowie, danin gospodarzy należących się plebanii w Kuczkowie i Sobótce, 2) w Roszkówku, posady pod Nrem hypot. **10.**

h. w powiecie Poznańskim:
1) w Główniéj.

i. w powiecie Śremskim:
1) w Konarskiem, 2) w młynie holendrów Baranowskich, 3) na holendrach Sroczewie, posady Nr. 17.

k. w powiecie Wrzesińskim:
1) w Białężycach, 2) w holendrach Chlebowskich do majętności Czeszewskiéj należących.

l. w powiecie Krobskim:
1) w Ciołkowie.

m. w powiecie Bukowskim:
1) w Przyleju.

Także toczą się:

B. podziały wspólności, separacye, wynagrodzenia za prawa do drzewa, do pastwiska i t. p. według regulaminu podziału wspólności z dnia 7. Czerwca 1821. w następujących miejscach:

a. w powiecie Babimostskim:
1) w dominiach kargowy i Woynowa, z wsią Chwalimiem, separacya co do pastwiska.

b. w powiecie Bydgoskim:
1) w Nekli, podział wspólności, oraz spór o własność błot zwanych Ryga.

c. w powiecie Średzkim:
1) w mieście Powiedziskach, separacya, 2) w mieście Środzie także.

d. w powiecie Poznańskim:
1) na Zakrzewskich holendrach, wynagrodzenie za prawo do drzewa i prawo pastwiska.

e. w powiecie Wyrzyskim:
1) uregulowanie granicy między Trzeciewnicą, Gorzynem, Występem (Józefiną). Wieszkami i Karnowem, 2) w Karnowie, prawa współpastwiska na polach Trzeciewnicy.

Wszystkich niewiadomych interessentów tych spraw wzywa niniejszém Kommissya Generalna, ażeby się w terminie na piątek dnia 28. Marca r. b. wyznaczonym, przed południem o godzinie 11. w izbie jéj instrukcyjnéj tu w Poznaniu, dla dopilnowania praw swoich, u Pana Hoyera, Assessora regencyjnego zgłosili; w przeciwnym bowiem razie, na sprawach tych, nawet chociażby byli pokrzywdzeni, zaprzestać muszą i z żadnemi już excepcyami przeciwko takowym słuchani niebędą.

Poznań, dnia 30. Stycznia 1856.

Królewska Kommissya Generalna w W. Xięstwie Poznańskiém.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu pierwszy wydział, dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 10. Grudnia 1855.

Folwark do Matyldy z Pilaskich, zamężnéj Stefańskiéj należący, pod Nr. 1. w Nowéj wsi, powiatu Poznańskiego, położony, w roku 1853. oszacowany na 12,291 Tal. 16 Sgr. 3 Fen. wedle taxy, która z wykazem hypotecznym w Registraturze przejrzaną być może, ma być z wyjątkiem połączonych z tymże gospodarstw pod Nr. 14. w Nowéj wsi i pod Nr. 25. w Zalasewie położonych, dnia 15. Lipca 1856 przed południem o godzinie 11, w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wierzyciele, którzyby z ceny kupna co do pretensyj swych realnych, w księdze hypotecznéj nie zapisanych, zaspokojonymi być życzyli, z témiż pretensyami u znas zgłosić się winni.

Towarzystwo zabespieczenia ziemiopłodów od gradobicia i ruchomości od klęsk ognia w Schwedt.

Członkom naszego towarzystwa donosimy niniejszém, iż pomimo dla zabespieczeń ruchomości od klęsk ognia, znaczne zniżenie opłaty premiów od 1. Stycznia 1855. nastąpiło, to wszelako uczestnicy tegoż towarzystwa odbiorą za rok 1855.

dywidendę 54 procent

na premią przypadającą.

Kwity dywidend przesłane zostaną dotyczącym interessentom w ciągu miesiąca Lutego r. b. przez agentów zabespieczenia pośredniczących.

Schwedt, dnia 29. Stycznia 1856.

Dyrekcya.

Prawdziwą Francuską Lucernę wprost z Francyi sprowadzoną po 24 Tal. cetnar a funt po 8 Sgr., jako i nasienie Marchwi białéj ze zielonemi główkami własnego sprzętu po 33 Tal. cetnar, a funt po 10 Sgr., ma Dominium **Rogalin** pod Poznaniem na sprzedaż na miejscu, jako i u kupca p. **Busch w Poznaniu** obok Hr. Raczyńskich Biblioteki.

PINOLIN

(zielony kamfin)

który się pali na ***lampach fotogenowych*** z okrągławym knotem bardzo jasno i oszczędnie, sprzedaje kwartę po 13 Sgr.

Skład gazu i rafinerya oleju

w Poznaniu przy narożniku ulicy Zamkowéj i Rynku Nr. 84 ***Adolf Asch.***

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 6. Lutego 1856	Stopa pCt	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100½
dito z roku 1850. . . .	4½	—	101
dito z roku 1852. . . .	4½	—	101
dito z roku 1853. . . .	4	96¾	—
dito z roku 1854. . . .	4½	—	101
Obligi długu skarbowego	3½	—	87¼
dito premiów handlu morskiego . .	—	148	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	86¼
dito miasta Berlina	4½	—	101
dito dito	3½	—	86
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	97½	—
dito Prus Wschodnich . . .	3½	—	91½
dito Pomorskie	3½	96¾	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	100½
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	91¼	—
dito Szląskie	3½	91⅙	—
dito Prus zachodnich	3½	—	88
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93¼
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	95¾